

O. Waldemar Linke CP: Eschatologiczna perspektywa w Apokalipsie

Czym jest modelowa postawa członków Kościoła w Apokalipsie? Z całą pewnością nie eschatologiczną gorączką związaną z przeświadczeniem o bliskim końcu czasów. Jest to eschatologia daleka od futuryzmu, który często jest jej przypisywany – pisze o. Waldemar Linke CP w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Eschaton albo o idei końca”.

Apokalipsa: klęska urodzaju

Zbyt bogate kompozycje przytłaczające ilością i różnorodnością szczegółów, utrudniają zwykle dostrzeżenie zasadniczej struktury nośnej, która je podtrzymuje. Może się to odnosić do dzieł architektonicznych, malarskich, muzycznych czy literackich. I nie jest to bynajmniej zamknięta lista dziedzin, w których zasada ta znajduje swe zastosowanie. *Apokalipsa Jezusa Chrystusa* – tak bowiem określa siebie ostatnia z ksiąg kanonu Nowego Testamentu – co do bogactwa detali – nie pozostawia wątpliwości, że należy do tej kategorii. Mnogość sugestywnych szczegółów bije z niej z ogromną siłą, a jeśli chodzi o widoczność struktury nośnej, wydaje się, że ta jest czytelna i łatwo daje się opisać: siódemkowe serie (przesłań do Kościołów, pieczęci, trąb, naczyń) wydają się organizować tekst w sposób czytelny. Jednak ich rola nie jest oczywista, bowiem nie obejmują całości tekstu i nie tworzą jednolitej struktury nawet w tej części Apokalipsy, w której występują. Giancarlo Biguzzi (1941-2016), cieszący się wielkim autorytetem

badacz tej księgi, zwraca uwagę, że między powiązаныmi ze sobą seriami pieczęci, trąb i naczyń a siódmką tzw. listów do Kościołów, zachodzi fundamentalna nieciągłość. Pieczęcie bowiem są elementem wizji tronu Boga (Ap 5,1) i w ten sposób są zakotwiczone w narracji, ponieważ ich otwieranie staje się motorem akcji w Ap 6-7. Otwarcie ostatniej z pieczęci wiąże się z pojawieniem się aniołów z trąbami (Ap 8,1-2). Głos kolejnych trąb wprowadza kolejne etapy narracji, aż do Ap 11,15. W Ap 11,19 mowa jest o otarciu świątyni Boga w niebie i motyw ten powraca w Ap 15,5 jako wprowadzający serię opartą na postaciach siedmiu aniołów z naczyniami (Ap 15,6). Po wykonaniu przez nich przypisanych im czynności, jako skutek wylania zawartości siódmego naczynia, następuje deklaracja dokonania się całego dzieła Bożego gniewu (Ap 16,17). Tak więc trzy serie siódmkowe zdają się być kompozycją zamkniętą. Ale Apokalipsa to księga, która często zaskakuje. Dwukrotnie bowiem jeszcze pojawiają się postaci opisane jako „jeden z siedmiu aniołów mających siedem czasz” (Ap 17,1; 21,9). Rola owej/owych postaci jest w obydwu przypadkach komplementarna: odpowiednio bowiem ukazuje wyrok na Wielką Nierządnicę – Babilon oraz ukazuje Małżonkę Baranka – Jeruzalem. Można, jak np. Craig R. Koestner uznać to pojawienie się anioła z naczyniem w 17,1 za argument, na rzecz tezy, iż wizja Wielkiej Nierządniczy należy do wizji gniewu Bożego z Ap 15-16 jako jej rozszerzenie (tenże, *Revelation, New Heaven-London: Yale University Press 2014*, s. 670). Co jednak wtedy zrobimy z Ap 21,9? Cytowany autor sam zauważa, że tu anioł objawia coś przeciwnego (tamże, s. 811). Problem ten próbował rozwiązać już Ugo Vanni (1929-2018), który uważał, że między Ap 16,16 (koniec opowiadania o skutkach wylania zawartości szóstego naczynia) a początkiem opowiadania o wylaniu zawartości siódmego (Ap 16,17) przebiega podział między czwartą (Ap 11,15-16,16) a piątą (Ap 16,17-22,5) z wyodrębnionych przez niego pięciu sekcji księgi, por. tenże, *La struttura letteraria dell'Apocalisse*, Brescia: Morcelliana 1980, s. 202). W ten sposób wprowadzenie obydwu kobiet-miast zawiera się w sekcji

związanej z siódmym aniołem z naczyniem. Inny fundamentalny komentarz stwierdza natomiast, że Ap 15-16 i Ap 17 nie są powiązane ze sobą (Davide E. Aune, *Revelation 17-22* (Word Biblical Commentary 52c), Nashville 1998, s. 928), a więc nie przypisuje ponownemu pojawieniu się postaci anielskich z naczyniami roli łącznika z seriami siódemek.

Giancarlo Biguzzi, cieszący się wielkim autorytetem badacz Apokalipsy, zwraca uwagę, że między powiązаныmi ze sobą seriami pieczęci, trąb i naczyń a siódmką tzw. listów do Kościołów, zachodzi fundamentalna nieciągłość

Szukając rozwiązania tego zagadnienia musimy uznać, że po zakończonej serii siódemkowej i poza jej ramami postacie te pojawiają się niezależnie od zamkniętego cyklu siódemkowego, ale trudno podważyć przekonanie, że sposób ich

wprowadzenia zakłada znajomość przez czytelnika siódemki aniołów z naczyniami. Jest to przesłanka za przyjęciem tezy, iż serie siódemkowe nie odgrywają decydującej roli w konstrukcji Apokalipsy. Organizują jej środkową część (Ap 4-16), ale nie całość. Co więc jest strukturą nośną całego tego dzieła? Można przyjąć, że to, co przed tą sekcją centralną (Ap 1,1-3,22) oraz zakończenie księgi (Ap 22,6-21) pozostają ze sobą w ścisłym związku jako dwie sekcje osadzone w planie realnego życia wspólnot kościelnych, a dwie sekcje (Ap 41-16,21 i 17,1-22,5) rozwijają scenariusz tajemnic, które dzieją się w niebie i mają swe (potencjalne?) reperkusje na ziemi.

Ta wielowymiarowość opowieści w Apokalipsie nie jest zabiegiem li tylko formalnym. Adresatami przesłania tej księgi są realne wspólnoty kościelne Azji Mniejszej. To do nich adresowany jest list Jana, wizjonera z Patmos (Ap 1,4a, por. w. 11). Scenariusz niebiański (Ap 4,1-22,5) ma wyrzucić na nich wpływ pośredni, zmotywować ich do nawrócenia (Waldemar Linke, *Jerozolima jako miejsce i uczestnik sądu Bożego w Apokalipsie według św. Jana* [Rozprawy i Studia Biblijne 18], Warszawa: Oficyna Vocatio 2005, s. 357-358). Przedstawiane są w nim sytuacje zamknięte dramatycznym nieraz finałem. Sytuacja realnych odbiorców w ich realnym świecie pozostaje natomiast wciąż otwarta i zakończy się zgodnie z wyborem, którego dokonają chrześcijanie wspólnot Azji Mniejszej.

Chrześcijanie w Ap 2-3

Kościół, o których mowa w Ap 1,11, nie należą – z wyjątkiem pierwszego z listy (Efez) – do miejsc wymienianych w Dz jako miejsca działalności apostołskiej św. Pawła Apostoła. Są to więc wspólnoty, które z pełnym przekonaniem możemy uznać za Kościoły związane z inną tradycją apostołską. Choć Stefan Schreiber uważa, że obszar tych siedmiu wspólnot należy do terytorium misji Pawła (tenże, „L'Apocalisse di Giovanni”. w: Martin Ebner, Stefan Schreiber, *Introduzione al Nuovo Testamento*, Brescia: Queriniana 2012, s. 699-734, zwł. s. 714), trudno uznać to rozumowanie za prawidłowe, ponieważ nie znajduje ono potwierdzenia ani we własnych pismach Apostoła Pogan, ani w Dz. Także kryterium niezależne od osoby autora Ap, np. względy komunikacyjne i znaczenie miast w regionie (Grieg K. Beale, *The Book of Revelation*, Grand Rapids: William B. Eerdmans Publishing Company 1999, s. 204) nie przekonują. „Jan zwraca się do

siedmiu wspólnot, ponieważ dobrze zna tworzące je osoby i sytuacje na podstawie kontaktów osobistych” (Heinz Giesen, *Die Offenbarung des Johannes*, Regensburg: Verlag Friedrich Pustet 1997, s. 86-87). Warto przypomnieć natomiast inną opinię komentatora: „Jan zwraca się do siedmiu wspólnot, ponieważ dobrze zna tworzące je osoby i sytuacje na podstawie kontaktów osobistych” (Heinz Giesen, *Die Offenbarung des Johannes*, Regensburg: Verlag Friedrich Pustet 1997, s. 86-87, por. Janusz Czerski, *Apokalipsa Świętego Jana. Wstęp i komentarz, cz. 1, Ap 1-3*, Opole: Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego 2018, s. 81).

Jan (czyli autor Apokalipsy, kimkolwiek by nie był) pisze więc do swoich, dlatego nazywa się ich bratem i współuczestnikiem w trudach świadczenia o słowie Boga i świadectwie Jezusa (Ap 1,9). Nie jest to jednak list kurtuazyjny, ponieważ nie od owego Jana zależy, co jest treścią przesłania adresowanego do każdego z Kościołów. Owa postać wizjonera i pisarza to w przesłaniach do Kościołów skryba, który ma utrwalić słowa Jezusa skierowane do wspólnoty, których przekazicielem i formalnym adresatem jest posłaniec (*angelos*) konkretnej wspólnoty (Ap 2,1.8.12.18; 3,1.7.14). W Ap 1,1 mówi się o nim jako o kimś, kto ma zdolność przekazywania dalej wiedzy zawartej w komunikatach zakodowanych (w znakach). Jest więc i w tym kontekście tylko pośrednikiem, a nie ostatecznym adresatem, ale to pośrednictwo jest aktywne i konieczne.

Wspólnoty kościelne oceniane są przeważnie w sposób mieszany, to znaczy Jezus wskazuje ich dobre i złe czyny. Nie przyniosły zadowalających rezultatów próby uporządkowania tych ocen w jakiś schemat ogólny (Franciszek Sieg, *ΟΜΟΙΟΣ ΥΙΟΣ ΑΝΘΡΩΠΟΥ [Ap 1,13]. Chrystologia Syna Człowieczego [Ap 1,9-3,21]*, Warszawa: b.w. 1981, s.

*Jan pisze do swoich, dlatego
nazywa się ich bratem i
współuczestnikiem w trudach
świadczenia o słowie Boga i
świadectwie Jezusa*

88-89). Faktem
pozostaje natomiast
jednoznacznie
pozytywna ocena
Kościoła w Smyrnie
(Ap 2,8-11) i
Filadelfii (Ap 3,7-13)
oraz jednoznacznie
negatywna Kościoła

w Laodycei (Ap 3,14-21), przy czym jednak temu ostatniemu Kościołowi zostaje udzielona rada nabycia u Jezusa środków zaradczych na jego niedostatki (element wyjątkowy na tle dość sztywnego schematu siedmiu przesłań z Ap 2-3, por. Waldemar Linke, „Miłosierdzie Jezusa Zmartwychwstałego dla Kościoła na ziemi (Ap 3,13-21”. *Verbum Vitae* 3[2003], s. 181-199). Żaden z Kościołów nie zostaje więc odrzucony czy potępiony definitywnie. Jezus kieruje do nich wezwanie do nawrócenia. Wszystkim też stawia przed oczy wirtualną postać „zwycięzającego”, który stanowi ilustrację owoców nawrócenia (Piotr Krupa, *Zwycięzający w siedmiu listach Apokalipsy św. Jana*, Kraków: Wydawnictwo Karmelitów Bosych 2021, s. 252-253).

Tak więc pomimo oskarżeń i napomnień, stałej konieczności nawracania się, Kościoły Janowe są na drodze do osiągnięcia pełnej komunii z Jezusem Chrystusem, której rozbudowany obraz stanowi Nowa Jeruzalem – Oblubienica Baranka. Jednak konkretna sytuacja tych Kościołów jest nacechowana napięciem płynącym z bliskości Jezusa – Sędziego, który stoi u drzwi i kołacze (Ap 3,20) wzywając do autorefleksji i nawrócenia.

Zasadniczym rysem wspólnym oskarżeń i napomnień ze strony Jezusa jest osłabnięcie pierwotnej gorliwości Kościołów (odwrócenie się od pierwszej miłości i gorliwości: Ap 2,4-5; 3,3.15) i niedochowanie wierności w czasie próby (lęk przed prześladowaniem: Ap 2,10; uleganie pokusie bałwochwalstwa: Ap 2,14.20). Jeśli chodzi o wspólnotę w Filadelfii, to jej jednoznacznie pozytywna ocena opiera się na jej postawie stałego i żywego kontaktu z Jezusem, którego obrazem są otwarte drzwi, a znaczeniem zachowanie słowa Jezusowego (Ap 3,8). Można więc powiedzieć, że wyraźnie zarysowana jest w Ap 2-3 oś, wyznaczona przez żywą świadomość bliskości Jezusa Chrystusa z jednej strony i słabnięcie lub zanik tej świadomości. Ten, który został zabity, ale żyje (Ap 1,18) oraz posiada pełnię władzy nad Kościołami (Ap 1,20), nie narzuca tej władzy i nie egzekwuje jej siłą, ale czyni to poprzez gorący i autorytatywny apel o zmianę postawy czyli nawrócenie wspólnot.

Podmiot tego nawrócenia jest mieszany: na płaszczyźnie literackiej jest to postać indywidualna – posłaniec (anioł) danego Kościoła, ale przedmiotem i osądu ze strony Chrystusa są poszczególni członkowie wspólnot lub ich grupy. Nie są to więc oceny kolektywne zakładające odpowiedzialność zbiorową. Świadomość pozostawania w żywym i uświadomionym związku z Jezusem Chrystusem to kwestia jednostkowej świadomości, choć konstytutywna dla budowania więzi kościelnej. Z Chrystusem członkowie Kościołów są związani w sposób osobisty, wręcz intymny, a nie za pośrednictwem wspólnoty. Ma to swoje odbicie w Ap 21,7, a więc w swego rodzaju nadliczbowej (w sensie znajdowania się poza serią siedmiu przesłań) obietnicy dla Zwycięzającego, która jest zwieńczeniem znajdujących się w Ap 2-3, a ma charakter formuły przymierza. Jest ona wyrażona w liczbie pojedynczej, choć przedmiotem Ap 21-1-8 jest miasto-oblubienica

Baranka. Bardzo wiernie zacytowany w Ap 21,7 fragment 2 Sm 7,14 ma istotną i brzemienną w konsekwencje modyfikację: relację między Zwycięzającym a Oferentem przymierza opisuje wprost jako relację teologiczną („będę dla niego Bogiem”), bez odwoływania się do obrazu relacji rodzicielskiej („będę dla niego ojcem”) (Waldemar Linke, *Jerozolima jako miejsce i uczestnik sądu...*, s. 254-256). Jezus więc w stosunku do członków wspólnot kościelnych zwraca się jako ten, którego bóstwo należy uznać nie tylko na płaszczyźnie przekonań, ale przede wszystkim w praktycznej postawie.

Eschatologia czy żywa wiara?

Czym jest więc modelowa postawa członków Kościoła w Apokalipsie? Z całą pewnością nie eschatologiczną gorączką związaną z przeświadczeniem o bliskim końcu czasów. Kluczem do zrozumienia charakteru eschatologii w Apokalipsie jest więc odniesienie owych *eschata*, będących przedmiotem dzieła. Jest to eschatologia daleka od futuryzmu, który często jest jej przypisywany. Eschatologia Apokalipsy odnosi się do ostatecznych konsekwencji postaw członków Kościoła, które to postawy kształtują oblicze poszczególnych wspólnot kościelnych.

Chrześcijanie według *Apokalipsy Jezusa Chrystusa* winni żyć zgodnie ze stanem rzeczy wynikającym z ich wiary, że Jezus Chrystus żyje nie tylko zasiadając na Boskim tronie chwały w niebie, którego oczywiście jest godny (Ap 5,9-10), ale także uczestnicząc w życiu wierzących w Niego, dla których pozostaje zarówno punktem odniesienia w życiowych próbach i wyborach, jak też osobą, z którą pozostają w

*Kluczem do zrozumienia
charakteru eschatologii w
Apokalipsie jest
odniesienie eschata, będących
przedmiotem dzieła*

interpersonalnym
związku, opartym na
różnicy statusów
(Bóg – człowiek),
który zakłada jednak
jako warunek
konieczny miłość
porównaną do
oblubieńczej.

W wywiadzie-rzecz udzielnym Martinowi Lohmannowi kard. Gerhard L. Müller mówi o tym, co jego rodzicom, ludziom prostym i niezaangażowanym politycznie, pozwolił stosunkowo szybko zdystansować się do hitlerowskiej propagandy: „Niezawodne kryterium stanowi miłość”. Jednocześnie kard. Müller podkreśla pewną bezbronność, czy raczej słabość, środowisk intelektualnych: „bardzo wielu profesorów i uczonych, znacznie przecież lepiej wykształconych i mających inne możliwości zdobycia orientacji” (Gerhard L. Müller, Martin Lohmann, *Prawda. Raport o stanie Kościoła*, tłum. J. Jurczyński, A. Weßling-Milczarek, Kraków: Wydawnictwo AA 2021, s. 25). To przypomnienie bardzo jest potrzebne, gdy głośne stają się formy chrześcijaństwa zideologizowanego (znacznie różniące się między sobą, a nawet silnie skonfliktowane), które tworzą nową względem historycznej i konfesyjnej mapę podziałów. *Apokalipsa* przypomina nam, że ostateczną „sprawą” chrześcijaństwa jest Jezus Chrystus i osobisty z Nim związek realizowany w Kościele.

Waldemar Linke CP